

Warszawa, 25 lutego 2017 r.

Prof. dr hab. Rafał Habielski
Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Agaty Fijuth-Dudek pt. *Publicystyka Leopolda Ungera w paryskiej „Kulturze” w latach 1970-2000.*

Zasadność podjęcia tematyki, której poświęcona została przedstawiona mi do oceny rozprawa mgr. Agaty Fijuth-Dudek pt. *Publicystyka Leopolda Ungera w paryskiej „Kulturze” w latach 1970-2000*, nie budzi wątpliwości. Leopold Unger był dziennikarzem i publicystą, który odnalazł się w rzeczywistości pozakrajowej po opuszczeniu Polski w 1969 r., stał się współpracownikiem „Kultury”, jednego z najlepszych polskich czasopism, pisywał do prasy belgijskiej i międzynarodowej. Jego teksty drukowane w „Kulturze”, sygnowane „Brukselczyk” współtworzyły specyfikę pisma, bywały przedmiotem dyskusji.

Biorąc pod uwagę, że publicystyka Ungera, nie będąc przecież nieznana, nie stała się dotąd przedmiotem analizy, zadanie podjęte przez Autorkę uznać wypada za zrozumiałe. Jest także drugi powód uzasadniający zasadność wyboru tematu rozprawy. Rozpoznanie pisarstwa Ungera w „Kulturze”, autora współpracującego z miesięcznikiem długi okres czasu (od 1970 r.), działa na rzecz poznania czasopisma w warstwie najistotniejszej, mianowicie jego treści.

Rozprawa napisana została na podstawie źródeł, których charakter stanowi gwarancję realizacji założonego przez Autorkę celu. Poza tekstami Ungera zamieszczonymi w „Kulturze”, Autorka posłużyła się szeregiem źródeł pomocniczych o istotnym znaczeniu, m.in. relacjami złożonymi jej Ungera w latach 2006-2009, wywiadami których udzielił, opublikowanymi opiniami o nim i jego twórczości, korespondencją pomiędzy nim i Jerzym Giedroyciem. Dla rozpoznania zagadnienia współpracy Ungera z komunistyczną policją polityczną Autorka przeprowadziła kwerendę w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Zna, choć nie daje powodów, by twierdzić że całą, literaturę poświęconą „Kulturze” i jej Redaktorowi.

Struktura rozprawy broni się, choć nie jest, w moim przekonaniu, optymalna. Praca składa się z sześciu rozdziałów. Zostały one poświęcone osobie Leopolda Ungera; analizie jego publicystyki podzielonej przez Autorkę wedle kryterium tematycznego (rywalizacja supermocarstw; problematyka wschodnia; zjednoczenie Europy, Europa Zachodnia - cztery rozdziały) oraz miejscu bohatera rozprawy w miesięczniku, z którym współpracował.

W obrębie rozdziałów składających się na główny porządek rozważań Autorka prezentuje i omawia poszczególne zagadnienia stanowiące przedmiot zainteresowania autora. W rozdziale pierwszym zamieszczony został szkic biograficzny Ungera oraz przedstawiona „Kultura”, w rozdziale szóstym poruszone zostały dwa zagadnienia – specyfika twórczości Ungera oraz jego związki z „Kulturą”.

Uczynienie z analizy pisarstwa Ungera trzonu pracy jest zabiegiem bezdyskusyjnym, przesądza o tym tytuł rozprawy. Wątpliwości budzi natomiast treść i lokalizacja rozdziałów pierwszego i szóstego. Rozprawie wyszłoby na dobre ich połączenie, któremu towarzyszyć powinno pytanie o zasadność części poświęconej „Kulturze”. Historia czasopisma i jej Redaktora jest stosunkowo dobrze znana, zatem podawanie dość podstawowego zestawu faktów na temat „Kultury” z pewnością nie czyni pracy doskonalszej. Zabieg ten z powodzeniem zastępuje opis relacji Ungera i Giedroycia oraz stosunku Ungera do pisma i jego Redaktora.

Z uznaniem przyjąć natomiast trzeba wysiłek Autorki usiłującej odpowiedzieć na pytanie o specyfikę gatunkową tekstów Ungera. Ich niejednoznaczny, synkretyczny i eklektyczny charakter, odwoływanie się przez autora do różnych form wypowiedzi, zasługuje na refleksję, bez względu na zamykającą ją konkluzję. Wydaje się przy tym, że dywagacje na ten temat powinny poprzedzić główną część pracy nie zaś zostać umieszczone na jej końcu. Jeśli Autorka zdecyduje się na wydanie rozprawy drukiem, proponowałbym - powtarzam - połączenie rozdziałów pierwszego i szóstego oraz umieszczenie, powstałej w wyniku tego zabiegu części przed głównym tokiem wyводу a także redukcję fragmentu poświęconego historii „Kultury”. Jego miejsce z powodzeniem wypełniają informacje o literaturze przedmiotu.

Metoda zastosowana przez Autorkę w rozdziałach stanowiących zasadniczą część pracy nie budzi w zasadzie zastrzeżeń, pozostawia niemniej pewien niedosyt. Rozliczne opinie i komentarze Ungera dotyczące zagadnień, którymi się zajmował, i czemu wyraz dawał w „Kulturze”, zostały przedstawione zgodnie z zasadami sztuki, to znaczy wybrane, usystematyzowane, ułożone tematycznie i opisane. Autorka uznała jednak, że do jej powinności należy bardziej prezentacja niż analiza, co prowadzi czytelnika do problemu uporania się z odpowiedzią na pytanie o ogólniejszy pogląd autora na zagadnienie istoty stosunków międzynarodowych, bądź sytuacji w krajach, o których pisał. Wypada przypomnieć, że zadanie to spoczywa na barkach autora rozprawy.

Kwestia ta jest pokrewna sposobowi przedstawienia sylwetki autora w pierwszym rozdziale. Dowiadujemy się z niego sporo o kolejach życia i aktywności Ungera, mniej natomiast o jego poglądach politycznych, względnie światopoglądzie. Sprawą interesującą jest np. kwestia identyfikacji Ungera z systemem komunistycznym przed opuszczeniem raju, znajdująca wyraz w jego roli w „Życiu Warszawy”. Pytanie, które się nasuwa mogłoby

brzmieć tak: na ile postawa ta wynikała z jego rzeczywistych poglądów ideologicznych, na ile zaś z okoliczności i przynależności zawodowej?. To, że przekonania Ungera uległy zmianie na skutek kampanii antysemitkiej uznać można za pewnik, co nie znaczy, że nie można dociekać skali zmian oraz tego, w jaki sposób wpłynęły one na sposób patrzenia na sprawy międzynarodowe i krajowe, przed i po 1989 r. Krótko mówiąc dobrze byłoby wiedzieć, kim był Unger w sensie światopoglądowym w 1970 r., kiedy rozpoczynał współpracę z „Kulturą”, równie istotne wydaje się pytanie o to, w jakim stopniu jego poglądy wpływały na ocenę sytuacji politycznej w Polsce początku III Rzeczypospolitej?

Zdaję sobie sprawę, że rozwikłanie wszystkich tych kwestii nie jest sprawą prostą, choćby dlatego, że materia, na podstawie której można orzekać, to jest publicystyka Ungera, nie daje na nie wystarczającej odpowiedzi, sądzę niemniej, że próba opisu światopoglądu Brukselczyka wyszłaby rozprawie na dobre.

Kwestie, o których wyżej, tzn. ujęcie tematyki i sposób realizacji wyznaczonego sobie przez Autorkę zadania, skłaniają do wniosku, że mgr. Fijuth-Dudek udało się osiągnąć podstawowy cel pracy, co z kolei prowadzi do wniosku, że rozprawa spełnia wymogi stawiane dysertacjom tego rodzaju.

Zanim jednak sformułuję ostateczną konkluzję chciałbym zwrócić uwagę na kilka kwestii, różnego rodzaju i ciężaru, układających się w porządek mankamentów, które powinny zostać wyeliminowane w procesie przygotowywania jej do druku. Wspominam o nich w kolejności występowania.

Na s. 136 Autorka pisze o trafności opinii Ungera dotyczących słabości Związku Sowieckiego dowodząc tej tezy przywołaniem opinii zawartych w książce R.E. Ericsona. Jest to usprawiedliwione, dobrze jednak w charakterze argumentu przywoływać także pogląd piszącego.

Na s. 140 Autorka cytuje Ungera, który wspomina o porównywalnym w przypadku Rosji i Niemiec braku tradycji demokratycznej (przed komunizmem i nazizmem); w odniesieniu do Niemiec teza ta jest dyskusyjna, czego dowodzi ich polityczna historia przed 1914 r.

Na s. 148 wspomniany jest słynny list do „Kultury” Józefa Majewskiego w sprawie ziem wschodnich. Pisząc go Majewski nie był księdzem, tylko alumnem, list opublikowany został w 1952 r. podczas gdy w przypisie figuruje data 1951. Na tej samej stronie Autorka używa pojęcia „Polonia” zamiennie w stosunku do terminu „emigracja” co nie jest zabiegiem szczęśliwym. „Kultura” nie była przecież pismem „polonijnym” a emigracyjnym i nie była adresowana do Polonii a do emigracji. W passusie, w którym mowa o żądaniach zwrotu Wilna i Lwowa znalazły się także Prusy Wschodnie, które leżały przecież w granicach Polski po 1945 r., fragment te wypada przeredagować.

Na s. 161 Autorka daje do zrozumienia, że federacja polsko-czechosłowacka nie doszła do skutku ze względu na śmierć gen. Sikorskiego; w istocie pomysł ten skutecznie storpedowała Moskwa.

Na s. 162 zmiany wymaga fragment poświęcony „Buntowi Młodych”, pomijając fakt, że nie była to „gazeta”, tylko czasopismo, dość niezrozumiale brzmi passus „mniejszości narodowe na Wschodzie”. Nie inaczej ma się sprawa z fragmentem, w którym Autorka opisuje program wschodni „Kultury” – dlaczego „nabrał on znaczenia” dopiero od połowy lat 60.?

Proponowałbym także zastanowić się nad rolą koncepcji federacyjnej w programie „Kultury” (s. 164), projekt ten i jego nazwa, w odniesieniu do spraw wschodnich, ewoluowały, Giedroyc uważał, że termin ten utożsamiany jest przez wschodnich sąsiadów Polski z wolą narzucenia im jakiejś formy uzależnienia.

Na s. 166 Autorka cytuje Juliusza Mieroszewskiego z drugiej ręki, takich zabiegów należy się wystrzegać, choćby dlatego, że nieznana jest data opublikowania artykułu Londyńczyka, co ma przecież znaczenie.

W uzupełnieniu powyższych uwag postulowałbym, poza poprawieniem potknięć technicznych, zwrócenie uwagi na dyscyplinę wypowiedzi oraz poprawność i adekwatność stosowanych pojęć.

Ogólna opinia dotycząca rozprawy została już sformułowana powtarzam ją jednak ze względu na wymogi proceduralne. Praca doktorska mgr. Agaty Fijuth-Dudek pt. *Publicystyka Leopolda Ungera w paryskiej „Kulturze” w latach 1970-2000* spełnia wymogi stawiane rozprawom tego rodzaju sformułowane w *Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (z 14 marca 2003 r.) Wnoszę o dopuszczenie doktorantki do dalszych faz przewodu.

Rafał Habielski